

Z wizytą u Stulatki

Pani Krystyna Maszczyk z Choronia skończyła 100 lat. Szacowną Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele Urzędu Gminy Poraj i Rady Sołeckiej Choronia. Były życzenia, kwiaty, prezenty i miłe wspomnienia.

W miniony wtorek (21 lutego) był szczególnie radosnym i uroczystym dniem w życiu Szanownej Jubilatki **Krystyny Maszczyk** z Choronia.

Tego dnia świętowała 100. Rocznicę urodzin. W kolejce z życzeniami do Jubilatki ustawili się: wójt Gminy Poraj **Katarzyna Kaźmierczak**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Poraju **Ilona Hadzińska**, pełnomocnik Wójta Gminy Poraj ds. polityki senioralnej **Andrzej Kozłowski**, właścicielka Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego „Złota Jesień” w Zaborzu **Agnieszka Pękalska** (gdzie aktualnie przebywa Jubilatka), sołtys Choronia **Edward Mizera**, członek Rady Sołeckiej **Krystyna Strzelczyk** oraz rodzina Jubilatki i personel Zakładu.

„Z okazji wspaniałego Jubileuszu 100. Rocznicy urodzin pragnę złożyć Pani najserdeczniejsze życzenia. Dane było Pani przeżyć cały wiek naszej polskiej historii, doświadczyć trudów i radości z nią związanych. Tak długie życie jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń Polaków. Papież Jan Paweł II w "Liście do ludzi w podeszłym wieku" pisał: "Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym mogą oni czuć się żywą częścią społeczeństwa". Niech mi zatem będzie wolno podziękować Pani w imieniu własnym i władz Gminy Poraj, za wszelkie trudy i owoce minionych stu lat oraz złożyć życzenia zdrowia i pogody ducha na kolejne lata” – mówiła wójt Katarzyna Kaźmierczak, składając życzenia.

Pani Krystyna urodziła się w 1923 roku w Choroni. W 1944 roku zawarła związek małżeński. Mąż Zygmunt był żołnierzem AK (pseudonim „Ponury”). Po wojnie, ze względu na działalność męża, uciekli i nie mogli zamieszkać w Choroni. Zamieszkali w Ozimku, a następnie w Chorzowie, gdzie prowadziła jako agent sezonowo (od wiosny do jesieni) pawilon handlowy (SMHD) z lodami, napojami i wszelkimi słodkościami. Mąż jej pomagał oraz prowadził księgowość. Pracował jako księgowy w kopalni „Halemba”. W międzyczasie budowali dom w Choroni, gdzie bardzo chcieli wrócić i zamieszkać razem. Mąż w 1973r. zmarł w wieku 52 lat, na zawał serca w Chorzowie. Pochowany został na chorońskim cmentarzu, we wspólnej mogile żołnierzy AK. Pani Krystyna wróciła do Choronia wraz ze starszym synem Andrzejem, który zmarł w 1998r. W Choroni zajmowała się pielęgnacją dużego ogrodu, uwielbiała kwiaty, których miała bardzo dużo, uprawiała ziemniaki, truskawki oraz inne rośliny ogrodowe. Młodszy syn - Marek wraz z żoną Anną sprowadzili się na stałe z Chorzowa do Choronia, do domu wybudowanego przez rodziców. Jubilatka zawsze tęskniła za Choroniem. W ciągu swojego długiego życia nie prowadziła szczególnej diety. W jej jadłospisie gościła np. jajecznica, zawsze na boczku i dodatkowo na maśle, a zupy były doprawiane śmietaną. Ograniczała słodkie jedzenie. Zdarzało się jej podpalać papierosy. Była bardzo otwarta i towarzyska, wokół siebie lubiła mieć dużo ludzi. Zawsze wszystkich zapraszała do siebie do domu, choć lubiła również wychodzić do kawiarni.

Nie zabrakło również urodzinowego toru. Podczas spotkania wójt odczytała także list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów RP.